Rok 1873. Kraków, środa 11 czerwca Nr. 132.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.—	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 495.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).

w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu** i **St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie** i **Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie** i **Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

W Krakowie:		w Austrji z przesyłką pocztową
na czerwiec	. złr. 1. —	złr. 1 40 c.
na czer. lip. sierp. wrze.		„ 5 40 „

Kraków 10 czerwca.

Podczas katastrofy giełdowéj utrzymywały się pogłoski o upadku ministerstwa; dziś na nowo zaczynają krążyć, pomimo, że świeże udekorowanie orderami ministrów Lassera, Banhansa, Ungra i Glasera zdaje się świadczyć o zaufaniu korony do dzisiejszego gabinetu. Starzy gniewają się na ministerstwo, że nie przedsiębierze dość energicznych środków przeciw agitacji młodych.

N. fr. Presse otrzymuje telegram ze Lwowa, że wyborczy komitet żydów galicyjskich w porozumieniu z ministrem Ziemiałkowskim postanowił stawiać tylko kandydatów liberalnych tak w miastach, jak w okręgach wiejskich, szczególnie zaś o to się starać, aby żaden federalista nie trafił na listę kandydatów. W odpowiedzi na to możemy zaświadczyć, że komitet żydowski o federalistach nic nie mówił; gdyby federaliści tak wielce byli jemu wstrętni, nie omieszkałyby o tem donieść korespondencje lwowskie wiedeńskich dzienników. Tymczasem korespondencje rozpisywały się tylko o jego programie liberalnym, nie było nawet ani słówka o jakiejkolwiekbądź wspólności z wiernokonstytucyjnymi.

Pisma wiedeńskie i petersburskie dziwnie się nie zgadzają ze sobą co do rezultatu, jaki wyciągają z narad dyplomatycznych w Wiedniu odbytych, i co do znaczenia, jakie otrzymuje pobyt cara w stolicy Habsburgów ze względu na przyszłe stosunki obu mocarstw. Jedne i drugie przystają na to, że w polityce austrjacko-rossyjskiéj zwrot nastąpił, i że tenże stosuje się głównie do kwestji wschodniéj. Ale za jaką cenę ułożyli się ministrowie monarchów? kto komu zrobił ustępstwa? Dzienniki wiedeńskie odpychają przypuszczenie, że Austrja wyrzekła się swéj odwiecznéj polityki na wschodzie, lecz świadczą jednocześnie, że się zmienił tylko jéj stosunek do południowych ludów słowiańskich, że ta dawna nieufność ustąpiła miejsca sąsiedzkiéj przyjaźni, a zato Rossja wyrzekła się knowań panslawistycznych, t. j. podniecania owych ludów przeciw Austrji. Wierzymy w ustępstwa ze strony dworu wiedeńskiego, u którego niedawno tak gościnnego przyjęcia doznał książę Czarnogórza, co zaś do ustępstw ze strony przeciwnéj, jeszcze ich nie widać. *Gołos* zestawia tylko serdeczne artykuły prasy wiedeńskiéj o carze, ale od stanowczego o nich sądu się wstrzymuje; *Birż. Wied.* zaś twierdzą, że ustępstwa zrobiła tylko Austrja, zmieniając kierunek dotychczasowéj polityki swojéj na wschodzie, „ta sama Austrja, która do dziś dnia dawała jasno do zrozumienia przez dyplomację i przez prasę, że interesa rossyjskie i austrjackie na wschodzie nie dadzą się połączyć.“ O ustępstwach ze strony Rossji ani słowa; co większa, *Birż. Wied.* kończą uwagą, że chociaż wierzą w szczerość nowego kierunku politycznego w Austrji, nie wierzą jednak w jego trwałość. Wiedeński korespondent *Köln. Ztg.* jak w ogóle prasa pruska, staje tą razą po stronie Rossji, winszuje Andrassemu, że przewiódł to na sobie, iż się wyrzekł narodowo-węgierskich przesądów przeciw Rossji, i wstąpił na inne tory. Co dziwniejsza, wbrew nienawiści, jaką niemiec pała ku słowianinowi, wychwala korespondent *Köln. Ztg.* Austrję, że postanowiła sobie uczynić przyjaciół „z owych młodych, energicznych, rwących się naprzód ludów słowiańskich, w przeciwieństwie z umierającą Turcją, gdzie bezmyślne rządy haremowe zdają się coraz bardziéj przybliżać nieuniknioną katastrofę.“ Serdecznie muszą Prusy kochać Rossję, gdy nawet dla niéj prawią komplementa tym, których radziby w łyżce wody utopić.

Augsb. A. Z. pisze, że cesarz Wilhelm jest słaby i że lekarze radzą mu, aby wcale nie jechał do Wiednia. Słabość ta ma pochodzić ze znużenia podróżą petersburską, a świeżo wzmogła się żalem po zmarłym księciu Adalbercie.

Bismarkowski projekt ustawy prasowéj ściągnął na siebie krzyki liberalnych dzienników niemieckich. Nawet berliński korespondent *A. A. Z.* woła: „sejm siebie i tychby poniżył, których reprezentuje, gdyby przyłożył rękę do takiego ujarzmienia wolnego myśli objawu!“ Nawet *Bresl. Ztg.* nazywa ten projekt wyrobem ducha najwsteczniejszego, nakształt znanych uchwał karlsbadzkich. Może też liberaliści berlińscy przekonają się wreszcie, że liberalizm ich bożyszcza Bismarka jest piaskiem, którym im w oczy sypano.

Gaulois donosi, że Mac-Mahon postanowił był zamianować marszałka Canroberta dowódzcą armji wersalskiéj, ale ministerstwo obawiając się bonapartystowskich sympatji Canroberta, żywo się oparło téj nominacji. Równocześnie ministerstwo pogroziło dymisją i Mac-Mahon na jego żądanie odstąpił wprawdzie od swego zamiaru, ale o wszystkiem zawiadomił Canroberta listownie. Canrobert odpisał, że skoro mu nie ufają, nieufność ta powinna się rozciągać na wszystkie funkcje, do jakich powołano go w służbie rządowéj. Marszałek zrezygnował też niezwłocznie z urzędu członka najwyższéj rady wojskowéj i prezydenta komitetu piechoty.

Prowizorjum hiszpańskie się skończyło. W sobotę kortezy przyjęły przez aklamację projekt Figuerasa względem ogłoszenia rzeczypospolitéj demokratycznéj i federalnéj; w niedzielę zaś zapadła w téj mierze ostateczna uchwała przez imienne głosowanie, większością 210 głosów przeciw 2. Nowy gabinet jeszcze się nie utworzył, lecz mianowany prezydentem ministrów Piy Margall zaproponował kortezom następującą listę: Estevanez wojny, Oreiro marynarki, Carvajal finansów, Cervera spraw zagranicznych, Palanca handlu, Sorin kolonji, Perdrejal sprawiedliwości, sprawy zaś wewnętrzne należą do prezydenta gabinetu. — Prawdopodobnie kortezy gabinet ten przyjmą. Składając w ich ręce dotychczasową władzę, miał Figueras mowę, w któréj wszystkich republikanów zachęcał do zgody. Nieprzejednani zażądali od kortezów, aby chorągiew narodową zastąpić chorągwią czerwoną; wszakże ich życzeniu nie stało się zadość.

O niepowodzeniu jednego oddziału rossyjskiego przeciw Chiwie wyprawionego, donosi z urzędowego źródła *R. Inwalid:* Wojska jenerała Kaufmanna miały stoczyć niepomyślną bitwę z Chiwańcami i w skutek tego cofnęły się; Rossjanie stracili wielu wyższych oficerów.

F. PALACKY
przeciw
Panslawizmowi.

Wiedeń 9 czerwca.

Sędziwy czeski patrjota i zaszczytnie znany w świecie naukowym historyk Fr. Palacky, podniósł swój głos przeciw tendencjom panslawistycznym, jakie się pojawiają w ogólności, a w szczególności przeciw profesorowi moskiewskiemu Makuszew'owi, który Czechów obwiniał o brak „świadomości politycznéj“ za to, że się skwapliwie nie garną pod chorągiew Wszech Slawji czyli Wszech Rossji, jakby tego wymagały ich żywotne interesa.

Objaw ten wiele znaczący czeskiego patrjoty, nastąpił z powodu ogłoszenia (w krótkiem streszczeniu) w tygodniku *Reform* myśli politycznych (anonyma) „moskala“ umieszczonych w piśmie wychodzącém w carstwie moskiewskiem. Z opuszczeniem „najgwałtowniejszych“ ustępów przeciw Austrji, *Reform* dosłownie oddała wywody i zarzuty autora moskiewskiego przeciw Czechom, Słowianom północno-zachodnim, a głównie przeciw Palacky'emu.

Otóż w tem samem tygodniowem piśmie dr. Palacky odpowiada: *).

W waszem piśmie, pisze on, był „wyciąg“ artykułu politycznego, w którym dotknięci byli i Polacy i Czesi w ich stosunkach do Austrji i Rossji, ale także dotkniętą została moja osoba w sposób nieprzyjazny. Nie mogę milczeć już ze względu na waszą klientelę, którą poważam. Nie chcę więc choć tę część „uczciwéj publiczności“ zostawić pod wrażeniem takich orzeczeń i wniosków, do jakich doszedł autor moskiewski.

Autor bezimienny ale dobrze nam znany (jest to były rossyjski konsul w Dalmacji, a dziś profesor Makuszew w Warszawie), bardzo się gorszy polityką Słowian północno-zachodnich, których wodzą na pasku egoistyczni albo ograniczeni koryfeusze.

Według Makuszew'a powinni wszyscy Słowianie dążyć do takiéj jedności, do jakiéj doszli Niemcy. Powinni nietylko jedną myślą polityczną się kierować, ale mieć jeden język, jedną religję, jedną tylko literaturę; jednem słowem powinni się zmoskalić (russifiziren). Ponieważ zaś, mówi Palacky, ja podobnym pomysłom się sprzeciwiałem od wielu lat i dziś takowe stanowczo odrzucam, i ponieważ dawniéj, przed 25 laty, Austrję sprawiedliwą dla swych ludów sobiem był wymarzył i takiéj gorąco pragnął, więc profesor moskiewski dla tego odmawia mi znajomości historji dawnéj i nowéj Austrji i zalicza do przeciwników „ograniczonych“ albo „samolubnych.“

Jego główny argument w takim się streszcza dylemacie ad hoc wymyślonym: Jeźli Austrja ma być silną i zjednoczoną, to musi porzucić „zasady wolności.“ Jeźli zaś chce być państwem wolnem czy liberalnem, to się rozpadnie, a że duch czasu wymaga rozszerzania wolności, więc Austrja ostać się, jako państwo, nie może. Nielogiczność podobnych twierdzeń, jest uderzającą. Dla tego też Palacky to tylko powiada, że „gdyby się Austrja rozpadła, to pewnie nie w skutek systemu rządzenia opartego na zasadach liberalnych.

Ale tu właśnie trafił w rdzeń, stawiając pytanie: Co to jest wolność? i tu okazuje dokładnie i jasno, że „wolność“ jaka w Austrji i innych państwach jest, i o jakiéj głoszą „usłużni“ i „płatni“, jest hypokryzją.

Profesor Makuszew, mówi Palacky, zdaje się mieć na oku taki specjalny liberalizm i taką wolność polityczną, jaką sobie przyswoili przewodnicy téj partji niemieckiéj, która dziś stoi u steru rządu w Austrji.

Kto myśli, że dwóch czy więcéj ludzi nie może żyć z sobą i obok siebie tylko w ten sposób, że jedni muszą być „młotem a drudzy „kowadłem“, ten nie ma pojęcia ani wyobrażenia o wolności? Już mądry Sièyes, swych ziomków, wygłaszających „teorje o wolności“ napominał, że jeśli chcą być wolnymi, powinni być przedewszystkiem sprawiedliwymi.

My téż wiemy, że wolność, nie mająca podstawy etycznéj, jest to tyle co surowy instynkt drapieżnych zwierząt, samowola despoty i wolność rozbójnika. — Konfiskują wolność dla siebie, robią, co im — tylko im — się podoba.

(Dokończenie nastąpi.)

*) Ein Schreiben Franz Palacky's an die Redaction der *Reform* Nr. 23, 5 Juni 1873.

Zamach tarnowski.

VI.

„A wszyscy, którzy uwierzyli, byli pospołu, i wszystkie rzeczy mieli spólne.— A osiadłości i majętności przedawali, i udzielali ich wszystkim, jako komu było potrzeba.“ (Act. II. 44.) Na tych i kilku innych ustępach pisma św. świadczących o instytucji pierwotnego chrześcijaństwa, w którém „żaden z majętności swoich nie zwał nic swojém własném“ (Act. IV. 32.) opierają się zawsze komuniści na zachodzie Europy, ile razy do swych społeczno-politycznych celów posługiwać się chcą religijnemi uczuciami ludu. Już to samo, że Banaś tego nie uczynił i działania swego na odnośnych ustępach pisma nie oparł (coby mu o wiele ułatwiło propagandę), wymownym jest dowodem, że nie jest on bynajmniéj „ślepém narzędziem“ zagranicznych agitatorów internacjonalu, ale że religja jego jest jego oryginalnym pomysłem, jak niemniéj, że cel jego fanatycznego wystąpienia był raczéj teologiczny, dogmatyczny, niż społeczny. Byłby on niewątpliwie zażądał, aby „wszyscy, którzy uwierzyli“, „role albo domy przedawając, przynosili pieniądze za to, co poprzedali, i kładli przed nogi apostolskie“, aby „rozdawano to każdemu, ile komu było potrzeba“ (loc. cit.), byłby może na wzór św. apost. Piotra zagroził śmiercią Ananiasza i Safiry tym, którzyby część swéj majętności dla siebie zatrzymali. Ale tego wszystkiego nie uczynił. Zapowiedział tylko, że zamiast dzisiejszego „miłosierdzia“, przy którém „lud cierpi niedostatek“, nastanie „sprawiedliwość dla wszystkich“, a ubogim „będą dawane zapomogi od bogatszych“. Kto zna lud nasz wiejski, wié o tém, iż myśl taka społeczna może się uroić w głowie naszego chłopa, który często zapomogi dawane mu przez „panów“ za obowiązkowe i prawem nakazane poczytuje.

Przymieszka komunistyczna (jeśli ją tak zwać można) w religji Banasiowéj nie powinna nas zadziwiać. Apostołowie *każdéj* bez wyjątku nowéj religji udają się do biednych, do ubogich, do nędzarzy, do nieszczęśliwych, do uciśnionych, do niezadowolonych z obecnego stanu, do tych, którzy się za pokrzywdzonych mają; inni w początku słuchaćby ich nie chcieli. A i ci nie słuchaliby pewno bez obietnicy polepszenia losu i „sprawiedliwości dla wszystkich.“ Wszakci i chrześcijaństwo ją zapowiadało, stokroć cenniejszą przepowiednią (Marc. X. 28 i nast.) i zapewniało nawet dla niewolników uznanie człowieczéj godności; a religja najliczniejszych dziś na kuli ziemskiéj mająca wyznawców, Buddhaizm, zaczął od zniesienia kast indyjskich. Że i Banaś w podobnym przemawia duchu nic dziwnego: prorokuje tym, którzy go chcą słuchać, i tak aby go słuchali. Nie szukajmy zatém zagranicznych przyczyn tam, gdzie naturalna przyczyna sama się nasuwa.

Ultramontańskie zaślepienie czy zła wola — często bowiem trudno jedno od dru-

giego odróżnić, a zresztą i zła wola w gruncie rzeczy jest tylko zaślepieniem, — otóż ultramontańskie zaślepienie, poczytuje w tém wskazówkę szkodliwości oświaty ludowéj, że Banaś umié czytać i pisać, że nawet trzecią klasę skończył. Tak, Banaś umié czytać i wedle wielce słusznego zdania *Czasu* „macha nawet piórem nie gorzéj od wielu co po dziennikach piszą“.... Banaś nietylko umié czytać, ale wedle koresp. *Dz. Polsk.* czytał nawet wiele książek religijnych, których mu księża dostarczali. Banaś trzy klasy skończył w szkole zostającéj pod kierunkiem, nadzorem i opieką rz. kat. duchowieństwa... A *Czas* pisze: „Pokazuje się z tego, że oświata i oświata to nie jedno i to samo.“ Jakiejże chce *Czas* oświaty? bezwyznaniowéj może? czy téż żadnéj?... „Dawniejsza nieoświata, czyli ciemnota (pisze *Czas*), nigdy nie wydała podobnie potwornéj głowy jak ów Banaś“.... Próżne to skargi i westchnienia! błogie te czasy, w których prócz mnichów nikt czytać i pisać nie umiał, w których królowie nawet i szlachta do książki i pióra trzymali sobie kapelanów — błogie te czasy minęły już niepowrotnie. Coraz już mniéj tych istot, którym brak jednego ze znamion człowieczeństwa, bo kardynalnego znamienia cywilizacji — nauki czytania. Czasy te nie wrócą.

Niegdyś teologowie tylko posiadali szatańską sztukę czytania i teologowie tylko zakładali sekty, a dziś lada Banaś na to się zdobędzie. A jednak — coraz mniéj równych Banasiowéj sekt niedorzecznych w Europie, któremi wrzały średnie wieki w ciągłym sumień niepokoju. I w gronie jakichże to ludzi znajdują tacy Banasie wyznawców? Oto, w warstwach ludności pogrążonych w ciemnocie. Banaś umié czytać — to prawda! Ale ci, którzy Banasiowi uwierzyć zdolni, to tylko niepi smienni!

Czy, i jaki mógł mieć związek Banaś z Sidzińską sektą, śledztwo dopiéro wyjaśni. Otrzymaliśmy w téj sprawie list od p. Awita Wilkoszewskiego z Toporzyska, w najbliższém sąsiedztwie Siedziny (a podobne pismo p. A. W. zamieściła także *Gwiazdka Ciesz.*), w którym tenże z wielką czcią wyrażając się o ś. p. księdzu Błaszyńskim, staje w obronie gminy Sidziny, jako wielce nabożnéj i „szanującéj księży i wiarę“, a przyznaje tylko, że „było i jest kilka dziewek starych, co się apostołowaniem zajmowały.“ W odpowiedzi na ten list na teraz powiemy tylko, że nie o gminie S. pisaliśmy, ale o sekcie, a że ta istnieje w większych niż korespondent sądzi rozmiarach, mamy na to dowody. Przyznaje to nawet ks. Jędrzéj Leja, prof. teologji w liście swoim pisanym do *Czasu*, jak się zdaje za upoważnieniem konsystorza. „Nie da się zaprzeczyć (pisze ks. Leja), że w Nowotarskiém (a więc w sąsiednim powiecie, bo Sidzina w Myślenickim) tak zwany sidzinizm istnieje. Prawdą jest, że niektóre włościanki rościły sobie prawo nauczania ludu naszego, że po domach prywatnych nauczały, a nawet czasem na cmentarzu tu i owdzie przy kościele tak zwaną nauczycielkę z gromadą ludzi napotykano; prawdą jest, że wiele błędnych zdań i nauk religijnych, w szczególności zaś wiele zasad przesadnych nauczycielstwo to zrodziło“ itd. Daléj pisze ks. L., że złe zwane sidzinizmem nie jest tak straszne jak je malują, tém bardziéj, iż dotąd przez nikogo w system nie ujęte, i wyraża przekonanie, że z zamachem tarnowskim nie ma styczności. Pan A. W., który toż samo dzieli mniemanie, pisze jednak w wyżéj wspomnianym liście z pod Sidziny: „różne o Banasiu pogłoski między ludem naszym chodziły, które przed kilkunastu laty zbijałem, a on się od tych stron wyniósł.“ Z ustępu zaś tego zdaje się wynikać rzecz przeciwna od téj, którą p. A. W. udowodnić pragnie, a mianowicie to, że Banaś ludności tamtych okolic był znany i że szkodliwe jakieś o nim pogłoski już przed kilkunastu laty znajdowały posłuch, skoro je zbijać p. A. W. uznał potrzebę.

O sidzinizmie zatém w przyszłym artykule.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Korespondencje „Kraju“.

Paryż 6 czerwca.

(N. N.) Po kilkudniowym odpoczynku w skutek Zielonych świątek zgromadzenie narodowe na nowo rozpoczęło wczoraj swe prace, wśród ogólnego spokoju. Wprawdzie na porządku dziennym była kwestja finansowa i zgromadzenie zajmowało się tylko uwolnieniem gmin od opłaty stempla od pożyczek na opłatę okupacji niemieckiéj, zatém przedmiot był mało interesujący a ztąd i ów spokój a raczéj obojętność zachowania się deputowanych na wczorajszém posiedzeniu.

Niepokój wzniecony przez korespondencję *Timesa*, o któréj wczoraj wam doniosłem, znacznie się zmniejszył, gdyż rzecz się wyjaśniła w ten sposób, że gabinet berliński wcale nie wyraził swego braku zaufania względem nowego rządu francuzkiego, lecz tylko Niemcy, Austrja i Rossja wymagały nowych listów uwierzytelniających dla pełnomocników francuzkich przy tych trzech rządach, które uważają wypadki z 24 maja jako zupełną zmianę rządu francuzkiego i jego dążności. W skutek tego nowe listy uwierzytelniające wczoraj zostały przesłane ambasadorom francuzkim w Petersburgu, Berlinie i Wiedniu, a tym sposobem trudności zostały usunięte.

Ponieważ już wspomniałem o sprawach zagranicznych, muszę tu jeszcze dodać, że p. de Châteaurenard ma być wysłanym do Berna w miejsce p. Lanfrey, agenta francuzkiego, który zażądał uwolnienia go z téj posady.

Co zaś do jenerała Le Flô, ambasadora francuzkiego w Petersburgu, to podobno że p. de Chadordy ma otrzymać tę posadę, lecz dotąd nie ma w tém nic pewnego, gdyż, jak to już wam donosiłem, bonapartyści starają się, żeby jenerał Canrobert był tam wysłanym.

W celu wzmocnienia dzisiejszego rządu, członkowie prawicy mają zrobić propozycję, by zgromadzenie narodowe odroczyło swe prace od 15go czerwca do 15 września, lecz członkowie lewicy i lewy środek są temu przeciwni, gdyż im się zdaje, że zgromadzenie, mając wiele ważnych projektów do rozbioru, zdyskredytuje się w opinji publicznéj, albo też w jego łonie powstaną niesnaski, które podkopią rząd dzisiejszy albo przynajmniéj obecne ministerstwo — gdyż, o ile można wnosić z zachowania się republikanów, zdaje się, że osoba marszałka Mac-Mahona, prezydenta republiki, będzie przez nich oszczędzaną, a usiłowania ich będą przedewszystkiém skierowane przeciw ministerstwu p. de Broglie.

Nieszczęśliwy p. Target zbiera owoce swojéj niekonsekwencji i nieloiki, on to bowiem w Bordeaux zaproponował pozbawienie praw familji Bonapartych do korony francuzkiéj, a swojém zachowaniem się 24go maja pozwolił bonapartystom wejść na scenę polityczną. Po upadku Thiersa napisał do niego list usprawiedliwiający swoje wotum i wywołał jego ostrą odpowiedź, a dziś wyborcy, którzy go posłali do zgromadzenia na swego reprezentanta, zaprotestowali przeciw jego zachowaniu się w dniu 24 maja w zgromadzeniu, w skutek czego nie mógł on nawet pojechać na otwarcie kolei żelaznéj departamentalnéj z Orbec do Lisieux, jak tego chce tradycja, by deputowany departamentu był przy uroczystém otwarciu linji departamentalnéj.

Książę Napoleon przyjechał wreszcie do Paryża i zajął apartament tym razem p r y w a t n y na ulicy Rivoli.

Komisja złożona z inżynierów i budowniczych zebrała się wczoraj w „Palais de l'Industrie“ pod prezydencją ministra robót publicznych, celem spisania protokółu o stanie kolumny Vendôme i jéj szczątkach. Pomnik ten w skutek postanowienia zgromadzenia narodowego, ma być wzniesionym w jak najprędszym czasie i podług dawniejszego planu, to jest z cesarzem Napoleonem I na szczycie kolumny.

Wczoraj wieczór było wielkie zebranie w pałacu prezydentury. Całe ciało dyplomatyczne, oprócz ambasadora niemieckiego p. Arnima, wszyscy ministrowie, deputowani z prawicy zgromadzenia, książęta orleańscy, jenerałowie główno-dowodzący ze swemi sztabami byli obecni na przyjęciu, które w późną noc się przeciągnęło. Mówiono bardzo mało o polityce i ostatnich wypadkach, natomiast przyjęcie Litré'go na członka akademji francuzkiéj, dostarczyło przedmiotu do rozmowy. Ma się rozumieć, że nie szczędzono żarcików i głośno mówiono, że brzydka jego twarz była przestraszającą w zielonym mundurze akademickim.

Poznań. Już oddawna posłowie polscy z W. Ks. Poznańskiego składali sprawozdanie ze swych czynności na sejmie lub w parlamencie. Był to bowiem najlepszy środek utrzymywania większéj solidarności pomiędzy wyborcami i reprezentacją krajową. Sprawozdania te składano niekiedy także piśmiennie, lecz sposób ten nie może tak odpowiedzieć swemu celowi jak sprawozdanie ustne, albowiem usuwa możność bliższego porozumienia się, wyjaśnienia niektórych kwestyj lub wątpliwości, do czego najlepszą sposobność przedstawia dyskusja ustna.

O takie relacje reprezentacji krajowéj ze swych czynności na sejmie, dopomina się „Dz. Pozn.“ Dziś już nie może wystarczać sprawozdanie składane w ciasném kółku, najczęściéj przed szczupłą garstką osób należących do inteligencji, lecz należy przed całą masą wyborców, którzy tak stanowczy wpływ wywierają na rezultat wyborów, przedstawić przebieg wszystkich czynności deputacji sejmowéj polskiéj, określić ich stanowisko wobec rządu i reprezentacji niemieckiéj, wskazać zasady, któremi się kierowali w swém postępowaniu, i środki, których się chwytali do wypełnienia obowiązków na nich włożonych przez ludność polską. Dawniéj — powiada „Dz. Pozn.“ — używano ludu wiejskiego, jako prostego narzędzia aktu wyborczego, byle pozyskać jego głosy. Ale dziś podobny tryb postępowania nie odpowiada położeniu kraju i oświacie szerzącéj się bardzo szybko w najniższych warstwach naszego społeczeństwa. Należy w ludzie obudzić świadomość swoich obowiązków i poczucie ważności chwili obecnéj w naszéj walce z żywiołem napływowym niemieckim. Lud raz wciągnięty w agitację wyborczą i w życie parlamentarne, będzie nowym czynnikiem, który przy coraz bardziéj budzącéj się samowiedzy stanowczo zaważy na szali naszéj walki narodowéj i plemiennéj z Niemcami. Zdawanie właśnie sprawozdań przed wyborcami w odpowiednich okręgach wyborczych, najdzielniéj może się przyczynić do rozbudzenia téj samowiedzy w najszerszych kołach. „Dz. Pozn.“ życzy, aby prezes koła sejmowego polskiego, dr. Szuman, zdawał sprawozdanie w Poznaniu, albowiem miasto Poznań nie jest w sejmie pruskim reprezentowane przez żadnego posła polskiego. W tym celu mniema tenże dziennik, że najwłaściwiéj byłoby udać się z prośbą do centralnego komitetu wyborczego, aby ten, porozumiawszy się z dr. Szumanem, nakłonił go do tego kroku. Zresztą można się spodziewać, że projekt ten ani ze strony prezesa koła sejmowego polskiego, ani ze strony innych posłów nie dozna żadnych przeszkód w przyprowadzeniu go do skutku.

Do liczby pięciu posłów, którzy zamierzali wystąpić z koła sejmowego polskiego i złożyć mandaty z powodu wyboru p. Edmunda Taczanowskiego do komitetu wyborczego, należą: R. ks. Czartoryski, Mańkowski, L. hr. Skórzewski, Hipolit Turno i dr. Adolf Żółtowski. Dopiero po złożeniu mandatów przez członków komitetu wyborczego cofnęli swoje dawniejsze oświadczenie w kole sejmowém. Jeden z nich p. Mańkowski zamieszcza list w „Dz. Pozn.“, usprawiedliwiając swoje postępowanie wobec nagany zrobionéj przez „Dziennik“ za ich postępowanie. Argumenta p. Mańkowskiego są nadzwyczaj błahe i nieusprawiedliwiające zachowania się ani jego ani jego kolegów. P. Mańkowski oświadcza, że nie chciał brać moralnéj odpowiedzialności za wybór p. Ed. Taczanowskiego do komitetu wyborczego, albowiem obawiał się obrazić swych wyborców „duchownych katolickich“ i „larków katolickich“, a zapomina o tém, że tego rodzaju postępowanie względem p. Taczanowskiego jest obrażającém dla jego wyborców i przeważnéj części naszego społeczeństwa niedzielącéj opinij ultramontańskich.

„Dz. Pozn.“ z powodu przyszłych wyborów oświadcza się przeciwko wszelkim sojuszom z Niemcami-katolikami, i odrzuca zasadę stawianą przez obóz ultramontański, aby przyszły poseł odznaczał się „bezwzględną przychylnością i uległością“ dla kościoła katolickiego.

W odpowiedzi arcybiskupa Ledóchowskiego na znany naszym czytelnikom list biskupów galicyjskich, arcybiskup gnieźnieński unika najmniejszéj nawet wzmianki o solidarności wiążącéj episkopat polski lub innych jakichkolwiek węzłach oprócz węzłów katolickich. Oświadcza przytém: „dotrwam wiernie na stanowisku, które podobało się Panu Bogu, acz bez mojéj zasługi powierzyć mi.“

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 9 czerwca.

Posiedzenie rady miejskiéj odbędzie się jutro dnia 11 b. m. o godz. 5 wieczorem. Na porządku dziennym sprawy niezałatwione na poprzednich posiedzeniach, między innemi także sprawa pomnika dla Straszewskiego.

Kraków. — [W s p r a w i ę b e z p o ś r e d n i c h w y b o r ó w d o r a d y p a ń s t w a]. — Centralny komitet wyborczy krakowski podaje do wiadomości, iż do urządzenia komitetów powiatowych dla wyborów z gmin wiejskich, zaprosił następujących obywateli:

Na powiat krakowski: pp. Romana Konopkę, Juljana Kirchmajera i Felicjana Szybalskiego.

Na pow. wielicki: Henr. Konopkę, Ant. Niedzielskiego i burmistrza Ludw. Łapińskiego.

Na pow. chrzanowski: Aleks. Estreichera, Dyzmę Chromego i burmistrza Ant. Głowackiego.

Na pow. bielski: Kornela Chwaliboga, Stan. Kluckiego i Edwarda Stiasnego.

Na pow. żywiecki: Teofila Chwaliboga, burmistrza Woj. Obtułowicza i Franc. Nowakowskiego.

Na pow. wadowicki: Henr. Krobickiego, Ferdynanda br. Bauma i burmistrza Ign. Brosiga.

Na pow. myślenicki: Bogusława Bzowskiego, Marcelego Sobolewskiego i burmistra Andrzeja Marka.

Na pow. nowosądecki: Adolfa Dobrzyńskiego, Józefa Jaworskiego i burmistrza Jana Zagórówskiego.

Na pow. limanowski: Maksym. Marszałkiewicza, księdza Wójcikiewicza i burmistrza Stan. Peszkę.

Na pow. nowotarski: Adolfa Tetmajera, burmistrza Juljana Wiśniewskiego i Karola Laura.

Na pow. grybowski: Karola Brunickiego, Hilarego Podowskiego i burmistrza Domina Maciejowskiego.

Na pow. bocheński: Romana Włodka, Leonarda Serafińskiego i Fran. Hoszarda.

Na pow. brzeski: Wład. Dambskiego, Ramulta Konstantego i księdza Kitrysa.

Na pow. tarnowski: Karola Kaczkowskiego, ks. kanonika Króla i hr. Józefa Mecińskiego.

Na pow. pilznieński: Leona Boznańskiego, Piotra Garbaczyńskiego i burmistrza Jana Pawliczka.

Na pow. dąbrowski: Marjana Sroczyńskiego, Wład. Domaradzkiego i Bonawenturę Rydla.

Na pow. ropczycki: Wiktora Wojciechowskiego, Leopolda Szumskiego i burmistrza Tomasza Flasza.

Na pow. mielecki: Miecz. hr. Reya, Jana hr. Tarnowskiego z Chorzelowa i burmistrza Józefa Kłosa.

Na pow. tarnobrzeski: Jana hr. Tarnowskiego z Dzikowa, Kaliksta br. Horocha i Edmunda Wojnarowskiego.

Na pow. rzeszowski: Aloizego Rybickiego, Fran. Wojnarowskiego i księdza Cybulskiego.

Na pow. kolbuszowski: Zdzisława hr. Tyszkiewicza, Karola Jankę i burmistrza Józefa Ogonka.

Na pow. łańcucki: Szczęsnego Jawornickiego, Szczęsnego Firleja i burmistrza Gabrjela Danielewicza.

Na powiat w Nisku: Ant. Komorowskiego, Henr. Lewieckiego i księdza Padorowicza.

Na pow. jasielski: Ant. Lisowieckiego, Wład. Bielańskiego i burmistrza Józefa Biesiadzkiego.

Na pow. gorlicki: Jana Płockiego, Aleks. Skrzyńskiego i burmistrza Jana Kapuścińskiego.

Na pow. Krośnieński: Stan. Starowiejskiego, Tytusa Trzecieskiego i burmistrza Sylwestra Jasiewicza.

Kraków, dnia 8 czerwca 1873 r.

Dr. *Zyblikiewicz*, prezes komitetu.

Dnia 20 b. m. o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się posiedzenie krakowskiéj rady powiatowéj.

Młodzież akademicka tutejsza, na zebraniu w swéj czytelni uchwaliła założenie wydawnictwa popularno-naukowych broszur dla ludu. Treścią ich ma być historja, geografja, fizyka, chemja, hygiena i t. p. Donosząc o tem czytającéj publiczności, zaprasza czytelnia do współudziału ludzi dobréj woli. Rękopisma i i listy adresować należy: „Kraków. Czytelnia akademicka.“

Z sądu karnego. — We środę odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Jana Zelenego o ciężkie uszkodzenie ciała, Ignacego Boboli i 2-ch wspólników o gwałt publiczny, Michała Figara o kradzież, Wojciecha Szuta o usiłowane podpalenie.

Wszystkie dzienniki krajowe i zagraniczne piszą lamentacje na temat „deszcz bez ustanku“. Przykry to temat i wolelibyśmy przemilczeć go i jak najprędzéj zacząć pisać o słońcu.

Ale niestety, zaczynamy już tracić nadzieję, ktd́rąśmy nawet na św. Medarda jeszcze nie zupełnie stracili. Smutne widoki! zbliżamy się do połowy czerwca a powietrze coraz chłodniejsze, deszcz na dobre się ustala, chmury nie opuszczają nas, w polach wszystko moknie, w mieście błoto po kostki, stan zdrowia w skutek niepogody pogorsza się, a w dalszéj perspektywie — drożyzna, głód i nędza. Zaprawdę, małośmy jeszczu postąpili w umiejętnościach i naukach, skoro nie znamy żadnych sposobów zapobieżenia takim niepowodzeniom. Czy następcy nasi kiedyś szczęśliwszymi będą pod tym względem od nas? miejmy nadzieję.

Wczoraj przyprowadził pewien włościanin z powiatu tarnobrzeskiego, swego 18 letniego brata, który niedawno mocne uderzenie w kark otrzymał, do Krakowa, celem szukania pomocy lekarskiéj, gdyż zaczęły się pokazywać znaki obłąkania. Niedaleko dworca kolei w południe dostał chory rodzaj wścieklizny, rzucił się na swego brata, czem spowodował wielkie zbiegowisko. Policji udało się ująć go, poczem odprowadzony został w bezpieczne miejsce.

Obywatelstwo austrjackie. — Pan Majer Orlean ze Staszowa, z Sandomirskiego, właściciel realności, otrzymał prawo obywatelstwa austrjackiego i przyjęty został do gminy miasta Krakowa.

Kolej Karola Ludwika zamienia dotychczasowe szyny żelazne na stalowe. Zeszłego roku położono takie szyny na 12 milowéj przestrzeni między Bochnią a Wałkami. Z końcem 1877 r. mają być szyny stalowe doprowadzone aż do Lwowa.

Lwowski główny komitet do zbierania składek na oświatę ludową zbierze się jeszcze na jedno posiedzenie, by zmienić poprzednią uchwałę swoją, orzekającą, że cały zebrany fundusz ma być rozdany gminom na budowanie szkół ludowych. Komitet zgadza się w zasadzie, wskutek przedstawienia ze strony klubu polskiego i towarzystwa pedagogicznego, na utworzenie funduszu żelaznego.

Ospa szerzy się znowu we Lwowie i zagraża nawet starszym osobom.

Obywatelstwo honorowe. — Rada miasta Kałusza nadała ministrowi dr. Ziemiałkowskiemu i namiestnikowi hr. Agenorowi Gołuchowskiemu obywatelstwo honorowe w uznaniu ich zasług.

Wydział rady pow. kałuskiéj, postanowił wysłać adres zaufania do ministra dr. Ziemiałkowskiego.

Rada m. Gródka przystąpiła do tow. opieki narodowéj z roczną wkładką w ilości 15 zła. i zakupiła dwie akcje lwowskiego tow. przyjaciół sztuk pięknych.

Wybór uzupełniający. — W miejsce hr. Stanisława Mieroszowskiego, który złożył mandat jako członek i prezes rady powiatowéj krakowskiej oraz delegat do rady szkolnéj okręgowéj krakowskiéj, wybranym został d. 5 b. m. z większéj własności p. Stanisław Homolacz, właściciel Balic, członkiem rady powiatowéj.

Listy gończe. — Sąd obwodowy w Inowrocławiu ściga za kradzież Piotra Małeckiego lub Małachowskiego z Skurina w Kongresówce. Ma lat 27, dosyć wysoki, ciemnoblond, ma oczy siwe, małe usta, mówi także po niemiecku.

— Wojciech Kostrzyński z Kongresówki, sprzedał w Bismarksdorfie pod Sobótką konia, prawdopodobnie gdzieś skradzionego i uciekł. Ma lat 27, wzrostu średniego, ciemnoblond, ma oczy siwe.

Jesiotry w niezwykłéj ilości pojawiły się w tych dniach, jak *Dzien. Pols.* donosi, w Sanie pod Przemyślem. Schwytano kilkanaście sztuk ogromnych rozmiarów.

Pałac w Schönbrunn, obecna rezydencja cara, bierze swą nazwę od źródła odkrytego tamże przez cesarza Macieja. Dwór austrjacki nie pija innéj wody tylko z tego źródła. Cesarz nawet podczas wszystkich swoich wycieczek każe zawsze robić do drogi zapas z wody z Schönbrunn. W Wiedniu wszyscy arcyksiążęta, ministrowie, urzędnicy dworu, są codziennie zaopatrywani w wodę z tego źródła przez intendenturę dworską.

Zawalenie się rotundy wystawy powszechnéj, tak żarliwie zapowiadane, nie nastąpiło wprawdzie jeszcze: ale natomiast schody pawilonu carskiego, prowadzące z zewnątrz budynku na platformy jego, runęły onegdaj z ogromnym łoskotem. Na platformie znajdowało się właśnie kilkuset ludzi, którzy nagle z przerażeniem spostrzegli, że mimowolnie skonfinowani zostali na dachu budynku—bez schodów. Natomiast ci którzy chwilę przedtém znajdowali się na schodach, prędzéj aniżeli tego sobie życzyli, wrócili na dół, niektórzy z połamanemi kośćmi. Ztąd nauka, że na wystawie wiedeńskiéj bezpieczniéj jest chodzić tylko po parterach a najbezpieczniéj po takich parterach, które są bez dachów. Wtedy już można być pewnym, że ani człowiek na dół ani na człowieka z góry nic nie spadnie.

Muzeum narodowe w Rapperswyl wzbogaciło się w tych dniach znakomitemi darami archeologicznemi, numizmatycznemi, oraz autografami i dokumentami historycznemi, licznemi dziełami, rycinami i różnemi pamiątkami ojczystemi.

Darodawcami byli: pp. Antoni Durand numizmatyk z Genewy, Eichhorn ze Schwyz, Zygmunt Miłkowski z Lausanne, pani Duchińska i jenerałowa Małachowska, Wildt i Richter księgarze, Józef Opieński, Leon Syroczyński, Agaton Giller, J. Grekowicz, J. Sawicki, dr. Żuliński, E. Wisłocki, Aleksander Kisielewski, Józef Tretiak, Franciszek Habura, Bolesław Limanowski z Galicji; hr. Engeström z Drezna, pp. Wierzbiccy z Wiednia i Pesztu, baron Klinckowström i Bukowski ze Szwecji.

Zarząd muzeum narodowego oświadcza jak najszczersze podziękowanie darodawcom jakoteż hr. Alfonsowi Sierakowskiemu w Prusach zachodnich za ofiarowanych 15 talarów.

Pomnik i muzeum tak się stały głośnemi, że podczas Zielonych Świątek liczba zwiedzających wzrosła do dwóch tysięcy.

Zamek w Rapperswyl d. 6 czerwca 1873 r.

Zarząd muzeum narodowego.

Praska prokuratorja rządowa skonfiskowała dzisiejszy numer dziennika *Pokrok*, który jest organem staroczechów.

„Tygodnik Wielkopolski“, wychodzący w Poznaniu, drukuje w ostatnim numerze swoim nową powieść Wł. Sabowskiego p. t.: „Odwrotna strona medalu“.

Wiadomo, że w Warszawie ogłoszoną została prenumerata na znakomite dzieło Macaulay'a „Historja Anglji“. Otóż 2 pierwsze tomy tego dzieła wyszły już w bardzo poprawnem przekładzie, a każdy z nich kosztuje 1 zła. 16 c.

Sprostowanie. — We wczorajszym numerze w „Kronice“ ma być zamiast: „Obraz Jaroczyński“ — „Obraz Jaroczyńskiego.“

Jutro w ogrodzie strzeleckim muzyka wojskowa

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Adam Potworowski wł. d., Stan. Taylor z żoną obyw. z Kongresówki; Walens i Józef Mikulscy ob. z Litwy; Ant. Kwiatkowski ob. z gub. wileńskiéj; Kazim. Schmidt urz. z Warszawy; Mik. Neuhauss pełnom. hr. Łubieńskiego z Kaźmierzy wielkiéj; Wład. Kossak ob. z Australji; Winc. Sokolnicki z żoną ob. z Wołynia.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Adam Uznański wł. d., Adam Kownacki wł. d. z Rossji; Jan Wieczorkowski ob. z Poznania; Wilh. Kolberg radca stanu, Aleks. Kreisler rz. radca z Warszawy; L. hr. Grocholski wł. d. ze Stanisławowa; Edm. Zapalski wł. d. z Podola; Feliks Urbański wł. d. ze Lwowa; Jan Haszczyc c. k. sędzia z Radymna.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu dnia 9 i 10 czerwca. — Dowozy zboża na targi na Baranie odbywane, bywają obecnie bardzo małe, a to w skutek nie wielkich już zapasów u producentów. Wczorajszy targ w skutek niewielkiego dowozu był mdły. Ceny nietylko że się utrzymują, ale nawet skłonniejsze są do podwyżki pomimo tego, że zagranicznych kupców nie było na targu, szczególniéj jęczmień podźwignął się w cenie.

Płacono pszenicę 252 fnt. od 48—60, białą 50—62; żyto 233 ft. 38—42; jęczmień 212 fnt. 34 — 40; owies 138 fnt. 18—21; proso 238 fnt. 36—40 złp.

W skutek ciągłéj niepogody, zakradła się obawa że urodzaje nie będą najlepsze, tém więcéj, że miejscami okazała się śniedź na pszenicy, a miejscami zaś zupełnie zbielała jakby już dojrzewała. Obawy te wpływają bardzo na handel zbożowy, a to tém więcéj że i zapasy już kończą się. Na dzisiejszym targu kleparskim ceny wszystkich gatunków, a szczególniéj jęczmienia poszły w górę. Do Galicji zakupywano dużo żyta na miarę. Ruch w ogóle być dosyć ożywiony.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 fnt. od 13 — 15.40, białą 14—15.65; żyto na wagę 160 fnt. 9.60—10, na miarę od 9.30—9.60; jęczmień na wagę 140 fnt. 9.30 — 9.75, na miarę 9—9.30; owies na wagę 100 fnt. 5.10 do 5.20, na miarę 4.90—5; groch 9—10; wyka po 10; kukurudza do 8.50 zła.

Ajencja banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie:

Kraków, 9 czerwca. — Na dzisiejszy targ wiedeński dostawiono wołów sztuk 5172, płacono za centnar mięsa loco Wiedeń 31 do 33 zła. 50 c.

Ostatnie wiadomości.

W Wiedniu po festynach dworskich dla rozmaitości znowu nastały: panika giełdowa, spadek papierów i bankructwo jednego z wielkich banków. Coraz to więcéj występuje na jaw, że majowy „krach“ był tylko początkiem końca, który nie tak prędko się skończy. Po bankructwie małych giełdzistów nastąpiły bankructwa wielkich — po małych bankach o słabych nogach upadają większe o silnych nogach a jeszcze silniejszych „plecach“ — nareszcie nie mylimy się może sądząc, że po drugo i trzecio-rzędnych papierach przyjdzie koléj na pierwszorzędne papiery, to jest na państwowe i kolejowe. Zaprawdę gospodarstwo centralistów okropnie daje się we znaki Austrji — i tę chwilę tryumfu swego obierają pisma centralistyczne, aby wmówić w świat, że w Galicji istnieje stronnictwo wiernokonstytucyjne?

Gdyby nawet stronnictwo takie istniało u nas dziś, musiałoby ono się wyprzeć téj kliki, która tyle nieszczęść sprowadza na Austrję na polu ekonomiczném.

„Im więcéj nowy rząd francuzki wydaje okólników i proklamacji, tém dosadniéj wykazuje on zbyteczność ostatniego przesilenia, któremu władzę ową zawdzięcza.“ Trafną tę uwagę czynią dzisiaj paryzkie *Debaty*, wskazując na powtarzający się we wszystkich okólnikach i proklamacjach nowego rządu frazes, że „nic się nie zmieniło w instytucjach, które rządzą Francją.“ Słusznie bowiem zapytać się można: jeżeli się nic nie zmieniło, w jakim celu nastąpiła zmiana rządu?

Na to pytanie nie daje odpowiedzi okólnik p. Broglie.

Nordd. allg. Ztg zaprzecza pogłosce, jakoby „ks. Bismark pomimo gorącego wyraźnie objawionego życzenia cesarza austrjackiego nie wybierał się do Wiednia“. Zaprzeczenie to jest tak w rodzaju wyroczni delfickich napisane, że nie wiadomo, czemu *Nordd. allg. Ztg* zaprzecza: czy temu, że cesarz austrjacki objawił życzenie oglądania ks. Bismarka w Wiedniu? — czy temu, że ks. Bismark tam się nie wybiera?

Kursa. — Wiedeń 10 czerwca godz. —.— $4^0/_0$ zjednocz. dług państwa banku 67.40. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72.40.—Losy z 1860 r. 99.25. — Akcje banku 964.—. — Akcje kredytowe 269.50.—Londyn 111.—.50 Srebro 111.50. — Dukat —.—. — Lombardy 185.—. — Losy z 1864 r. 133.—. — Akcje franko-austr. 104.—. — Napoleony 8.93. — Akcje kolei Karola Ludwika 218.—. — Akcje kolei lwow. czern. 139.—. — Akcje kolei półn. wschodniéj 123.—. — Akcje banku związkow. 77.—.— Oblig. indemn. gal. 74.75. — Akcje banku wied. dla obrotu 158.—.—Akcje anglo-banku 194.—.—Akcje kolei rząd. 331.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 159.—. — Tramway 270.—. Banku budowy 130.—. — Akcje kolei wschodniéj 96.—. — Akcje banku anglo węg. —.—. — Akcje kolei zjedn. 146.—.—Losy tureckie 68.—.— Losy premj. węg. 87.50.—Akcje kolei bogumińskiéj 162.—.—Akcje kolei ces. Elżbiety 223.—.— Akcje kolei półn. zachodn. 208.—.— Akcje franco-hungaria 40.—. — Ogólny bank austr. 150.—.— Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy:

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 10 czerwca.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie ..	74	50	76	50
kupon ubiegły ... —51				
4% Listy zastawne galicyjskie	—	—	71	50
kupon ubiegły 176				
5% Listy zastawne galicyjskie.....	76	50	78	50
kupon ubiegły 220				
4% Listy zastawne polskie serja I..	94	—	96	—
kupon ubiegły 185				
4% Listy zastawne polskie serja II.	93	25	95	25
kupon ubiegły 185				
5% Listy zastawne polskie nowe .	93	25	95	25
kupon ubiegły 231				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	78	50	80	25
kupon ubiegły..... 10				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	85	—	87	—
kupon ubiegły 165				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	96	—
kupon ubiegły 265				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
$5^1/_2$% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	—	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	217	—	221	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	—	—	—	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.........	—	—	25	—
„ 5% (Donau-regulirung).......	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie.........	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	25	—
Srebro nowe austrjackie..........	109	50	111	50
„ w kuponach	109	—	111	—
„ (obrączkowy rubel).........	170	—	175	—
Ruble papierowe rossyjskie........	148	50	150	—
Talary pruskie...................	166	—	169	—
Dukat obrączkowy.................	5	24	5	36
20-frankówka	8	89	9	04
Rumuńskie obligacje 100 tal.	41	—	43	—
WIEDEN, 0 czerwca.				
Renta austrjacka $5^0/_0$	67	75	68	—
„ „ w srebrze $5^0/_0$	72	40	72	60
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.......	275	—	—	—
„ 1839 $^1/_5$ „ 100 „	—	—	268	—
$5^0/_0$ rząd. z r. 1854 za 250 „	95	—	95	50
$^0/_0$ „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	99	—	99	50
$^0/_0$ „ „ 1860 $^1/_5$ „ 100 „ ..	114	50	115	50
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	135	—	136	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	89	50	90	—
Kredytowe 1860 r..... „ 40 zł. m. k.	173	—	175	—
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	—	—		—
Ofen (Budy).......... „ 40 „	30	50	31	—
Rudolfa.............. „ 10 „	14	50	15	—
Salzburga............ „ 20 „	21	—	22	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	74	50	75	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	98	75	99	25
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	202	—	204	—
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	282	—	283	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	62	—	63	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	106	—	108	—
„ węgierskie .... „ 80 „	41	—	43	—
Galic. banku hipotecz. . „ 160 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	159	—	161	—
Interventionsbank..... „ 80 „	—	—	—	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	99	—	101	—
Nationalbank	966	—	968	—
Unionbank........... za 200 zła.	156	—	157	—
Vereinsbank austrjackie „ 200 „	85	—	86	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	162	—	163	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	65	—	67	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	105	—	107	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	—	—	227	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.....	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	160	—	161	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	226	—	228	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	196	—	197	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2195		2205	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	220	—	221	—
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	—	—	161	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	—	—	—	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	159	50	160	50
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	327	50	328	50
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	186	—	186	50
Theissbahn .... 200 „	214	—	215	—
Tramway wied. ...... 200 „	274	—	276	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	125	—	127	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	95	—	96	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 200	140	—	141	—
„ Wied..... 100 zł. w. a..	141	—	142	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	57	—	59	—
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. ...„.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	—	—	—	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	99	75	100	—
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	50
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	87	—	88	—
„ Banku Włośc. .. 8% „ „...	94	—	95	—
Nationalbank......... 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	88	30	88	50
Węg. tow. kred....... $5^1/_2$% „	—	—	84	—
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	—	—	89	50
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	89	50	90	50
Dniestrzańskie....... 5% „ „..	—	—	60	—
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k. ...	87	87	88	50
„ „ „ ..... 5% zła. ...	85	50	86	50
„ „ „ ..... 5% zła. sr..	102	25	103	—
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „..	—	—	101	50
„ II. em. .... 5% „	—	—	97	50
„ 1871 III. .... 5% „	—	—	—	—
Kasz. Oderb. .... 5% „	89	75	90	25
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865....... 5% sr. w. a..	73	75	74	25
„ II 1867....... 5% „ „ „	—	—	—	—
„ III 1868....... 5% „ „ „	74	50	75	50
„ IV 1872....... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	86	—	86	50
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	—	—	85	—
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	109	25	109	75
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	79	50	79	80
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	77	50	78	—
„ Ostbahn.... 300 5% „ „ „	70	—	70	25
WARSZAWA, 7 czerw.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	25	95	55
„ „ „ 2. 4%	94	—	94	40
kupon ubiegły..............	1	$83^3/_9$	—	—
„ nowe 5%	94	—	94	40
kupon ubiegły..............	2	$29^1/_8$	—	—
„ likwidacyjne.... 4%	79	10	79	40
kupon ubiegły		$06^6/_9$	—	—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.